

I znalazły z podziwieniem
 Iż Krol Jegomość był pieniem.
 Skoro się to rozgłosiło,
 Co tylko w bagnie żab było,
 Dogadzaiąc ciekawości
 Szły do Krola Jegomości.
 Z razu się przystąpić baly,
 Daley — na niego skakały, —
 Gdy do woli wyszydziły,
 O innego Jowisza prosily.
 Dał im Bociana — a ten niesłaby;
 Jak się zawinał po między żaby,
 Na przywitanie ziadł puł-tuzina.
 Gdy się wrzask z płaczem żab nędznych wszeczyna:
 Rzekł Jowisz: pogardzaiąc zbyt dogodnym Panem,
 Skakaliście na pieniek? — skacziesz przed Bocianem.

Kwitneli za czasow Ezopa owi zawołani Grecyi mędrcomie, ci
 go z należytyim szacunkiem przyjęli, a gdy ieden z nich Chylon pytał:
 co Jowisz robi? rzekł: zniża wyniosłych, a niskich wznosi.

Zwiedziwszy Grecyą, udał się do Egiptu i bawił na dworze tam-
 teyszego Króla, powrocił nakoniec do Krezusa, od którego posłany
 do Delfow, gdy lud tamteyszy nieostrożnym prawdy objawieniem so-
 bie naraził, z skały zstrącony zbyt porywczą żarliwość śmiercią przy-
 płać.

Bayki Ezopowe w przedziwney prostocie swoiey prawidłem są
 obyczajności, tym szacowniejsze, ile że w pozorze bawienia kryją zba-
 wienną naukę. Winniśmy ten skarb prawdziwie szacowny mnichowi
 Greckiemu Planudyuszowi, ten wszystkie Ezopowe powieści razem ze-
 brał, a iak jest podobieństwo nie tylko iego, ale i innych następnych